



akademia nauki

Rok założenia 1998

„Wiedza jest po to, żeby ułatwić nam życie”
Akademia Nauki

Nauczyć czytać się jest łatwo – jest to łatwiejsze niż nauczenie się posługiwania się mową. Czytanie jest naturalną, czuciową funkcją mózgu, taką samą jak funkcja rozumienia mowy. Aby zrozumieć dobrze, czym jest „czytanie” (odbiór języka przy pomocy oka) musimy przez chwilę przyjrzeć się mechanizmom rządzącym „rozumieniem mowy” przez dziecko (odbiór języka przy pomocy ucha).

Rozumienie mowy

Dziecko uczy się rozumieć mowę od urodzenia, czyli od momentu, w którym do jego uszu zaczynają docierać dźwięki. Z ucha do mózgu dociera impuls nerwowy (elektryczny), który z kolei jest zamieniany przez mózg na dźwięk, który „słyszymy”. Możemy powiedzieć, że dziecko rozumie mowę wtedy, kiedy określonym impulsem (dźwiękiem) zostanie podporządkowane ich znaczenie (dziecko słyszy słowo łyżka i wie co to jest). Proces nadawania znaczenia dźwiękom nazywamy „zdobywaniem reprezentacji”. Jest to całkowicie naturalny proces i niezależny od naszej woli. Mózg uczy się sam. Jedyny warunek, który musi być spełniony to tzw. „kąpiel słowna” czyli mówienie do dziecka. I jeszcze jedna ważna informacja: nas nikt nie uczył rozumieć mowy. Nauczyliśmy się sami. Oczywiście rodzice pokazywali nam i mówili to jest łyżka a to stół, ale przecież nigdy nie tłumaczyli co oznacza np. „czarna rozpacz”, „miłość”, czy „życie”. Większość słów, które znamy, nauczyliśmy się „kontekstowo” czyli wyciągaliśmy ich sens z kontekstu wypowiedzi.

Podsumowując:

1. Nauka rozumienia mowy, to nadawanie przez mózg znaczenia impulsom (dźwiękom), które docierają do niego z ucha

2. Mózg uczy się sam i jest to całkowicie naturalny proces

3. Warunkiem koniecznym do nauki „rozumienia mowy” jest tzw. „kąpiel słowna”. Dziecko musi przebywać w środowisku języka mówionego

4. Podstawową jednostką języka jest słowo (wyraz). Dziecko dopiero w wieku 6 lat jest w stanie wyodrębnić ze słowa głoski (rozwój zdolności fonologicznej) a mimo to już wcześniej doskonale włada językiem gramatycznie, poprawnie formułując zdania, mimo, że reguły gramatyczne pozna dopiero kilka lat później w szkole.

Czytanie jest odbiorem języka przez oko. Pierwszą podstawową rzeczą, którą należy sobie uświadomić jest to, że my (dorośli) nie czytamy literek ale wyrazy. Mówi o tym poniższy tekst:

„Zdognie z nanjwoymzi baniadmai perzporawdzomyni na bytyrnijskch uniweretasytch nie ma znacznia kojnolesc lter przy zpiasie dengao solwa.

Nwajzanszyeim jest, aby prieszwa i otatsnia lteria byla na siwom mijsecu, ptzosaloe mgoa byc w niaedzile i w dszalym cągu nie pwinono to sawrztac polbemórw ze zozumierniem tksetu. Dziejee sie tak datgelo, ze nie czamyty wysistkch lteir w solwie, ale clae solwa od razu.”

Mózg dziecka uczy się czytać (widzieć wyrazy i nadawać im znaczenia) od urodzenia, czyli od momentu, w którym zaczyna dostrzegać otaczający świat, między innymi również wyrazy, które przecież są wszędzie (książeczki, reklamy, itp.). Każde dziecko mogłoby czytać naturalnie szybko i sprawnie gdyby... nie poszło do szkoły. Jeżeli ktoś nauczył się czytać w wieku szkolnym to jest to przede wszystkim zasługa rodziców, którzy czytali dziecku książeczki we wczesnym dzieciństwie. Szkoła nie tylko nie rozwija umiejętności czytania, ale wręcz skutecznie je blokuje, niestety „upośledzając” nas w tym względzie do końca życia (chyba, że ktoś trafi na dobre kursy szybkiego czytania i wyeliminuje błędy popełniane w szkole).

Problemy z czytaniem wynikają z nieudolnej, przestarzałej techniki uczenia czytania. Nigdy problem nie leży w dziecku. Nie ma mózgu, który nie potrafiłby wspaniale czytać, bez wysiłku, z przyjemnością i w naturalnym tempie.

To rodzic czyta na głos książeczki (najlepiej z dużą czcionką) i pokazuje dziecku co czyta. W ten sposób, zupełnie bez wysiłku dziecko zapoznaje się z wyrazami i ich znaczeniem, w sposób naturalny. Dziecko czuje, że ktoś się nim opiekuje

a czytanie do końca życia będzie kojarzyć mu się z poczuciem komfortu, ciepła i radości.

Alfabet dziecko poznaje wtedy, kiedy przeczyta swoją pierwszą książeczkę.

Dzieci, które znają alfabet, oczywiście również mogą uczyć się w sposób naturalny. Ważne jest tylko, żeby uczyć dziecko całościowego postrzegania wyrazów i nie kazać mu ich literować.

Ciekawe jest to, że dzieci uczone w sposób naturalny widzą tekst, rozumieją go bez żadnej dodatkowej operacji myślowej, czyli nie wymieniając w myślach czytanego tekstu. Dzięki temu znacznie zwiększa się tempo czytania, gdyż nie jest ono ograniczone tempem mówienia (180 – 200 słów na minutę). Powoduje to zwiększenie komfortu odbioru treści i przyjemności czytania. Każdy z nas doświadczył kiedyś zależności między tempem czytania i jakością odbioru treści. Książki, które nas wciągnęły „połykaliśmy jednym tchem” nawet nie spozstrzegając, kiedy następował koniec.

Podsumowując:

1. Nauka czytania, to nadawanie przez mózg znaczenia impulsom (obrazom), które docierają do niego z oka.

2. Mózg uczy się sam i jest to całkowicie naturalny proces.

3. Warunkiem koniecznym do nauki „rozumienia słowa pisanego” jest tzw. „kąpiel wyrazowa”. Dziecko musi przebywać w środowisku języka pisanego.

4. Podstawową jednostką języka jest wyraz (słowo).

Wynikające z powyższego Zasady Akademii Nauki:

1. Pomoc rodzica w nabywaniu reprezentacji (znaczeń) jest nieodzowna

2. Tylko rodzic czyta głośno

3. Zakaz głośnego czytania przez dziecko – głośno może czytać tylko dziecko, które samo tego chce

4. Czytamy książeczki atrakcyjne dla dziecka

5. Trenując z dzieckiem, czynimy to w atmosferze harmonii i miłości. Niech trening będzie pretekstem do pogłębienia się relacji z dzieckiem. Wtedy nauka zawsze będzie kojarzyć się dziecku z czymś przyjemnym. To cenny prezent na resztę życia dziecka.

Złota Zasada: „Jeżeli Ty nie bawisz się świetnie i jeżeli Twoje Dziecko nie bawi się świetnie – znaczy to, że robisz coś nie tak.”

• Tychy: Akademia Tychy ul. Wejchertów 20 tel. 780-62-37, kom: 692-49-67-75,
e-mail: biuro@akademiatychy.pl, www.akademiatychy.pl.